

Rybka „lubi” pływać martwa w Odrze

19 sierpnia 2022

Odra jest jedną z największych rzek w naszym kraju. Obejmuje razem ze swoimi dopływami znaczący obszar Polski. Od kilku tygodniu wiadomo, że nic nie wiadomo. Wszyscy w Polsce chcieliby wiedzieć, co jest przyczyną śmierci milionów ryb oraz miliardów innych żyjących stworzeń znajdujących się w dorzeczu Odry. Przeprowadzone analizy i badania nie wykazały absolutnie niczego, bo niełatwo jest wytłumaczyć, to co się wydarzyło.



W ciągu stosunkowo niedługiego czasu z użytkowania została „wyłączona” jedna z największych rzek w kraju. Najbardziej zastanawiająca jest skala tego, co się wydarzyło, bo rozmiar strat ekosystemu jest trudny do oszacowania. Przyroda po pewnym czasie bez wątpienia zacznie się odradzać, ale za cenę śmierci bardzo wielu stworzeń egzystujących w tym ekosystemie. Kluczowym pytaniem pozostaje substancja, a może grupa substancji jakie skaziły rzekę, bo to od tego zależy w największym stopniu możliwość przeciwdziałania, ostrzegania i zapobiegania.

Zastanawiające jest, że nigdy wcześniej na obszarze Polski nie wystąpiła tak wielka katastrofa ekologiczna, pomimo, że jest mnóstwo zakładów, które prawdopodobnie w różnym stopniu przyczyniają się do pogarszania stanu wód w polskich rzekach. Większość tych przedsiębiorstw stara się zachowywać odpowiednie normy i oczyszczać w możliwie największym stopniu wodę jaka trafia do rzek. Ta katastrofa ekologiczna jest niczym w porównaniu z awarią oczyszczalni Czajka. Skala śmierci rzecznych stworzeń jest porażająca i rozciąga się na setki kilometrów Odry. Trucizna jest na tyle śmiertelna, że

zabija stworzenia nawet setki kilometrów dalej od miejsca jej wprowadzenia do Odry. Gdziekolwiek została ta trucizna wprowadzona do rzeki jest zasięg i zabójcza siła jest doprawdy porażająca, bo teoretycznie ilość każdej substancji wprowadzonej do rzeki zawierającej miliardy litrów wody powinna ulec w takim stopniu rozcieńczeniu by jej śmiertelność uległa znaczącemu osłabieniu. Tutaj prawdopodobnie tak nie jest co jest tym bardziej zastanawiające. Istnieje możliwość, że jest to substancja typu biologicznego, co jednak byłoby tym bardziej zagadkowe i tym bardziej trudne do wyjaśnienia. Powstały by pytania typu. Kto i w jakim celu wprowadzałby do Odry substancje biologiczne o tak niszczyielskim działaniu? A także kto może mieć dostęp do takich substancji?

Najważniejszą rzeczą jest teraz wpływ tej trucizny na życie człowieka. Jeżeli ta trucizna przedostałaby się do wód gruntowych może stanowić zagrożenie dla wszystkich stworzeń a być może również dla upraw. Jeżeli ta trucizna przedostała się do szeroko pojętego ekosystemu to jej wpływ na żywe organizmy włączając człowieka może być znaczący. Efekt natychmiastowy w postaci śmierci milionów ryb jest widoczny niemal natychmiastowo. Dalsze konsekwencje nie są znane, bo nadal nie wiadomo jaka to substancja spowodowała tą katastrofę ekologiczną.

Niezwykłą rzeczą jest twierdzenie, że woda jest badana i jest bezpieczna dla miast korzystających z tej wody, pomimo, że nie wiadomo, jaka substancja spowodowała śmierć miliardów rzecznych organizmów. A skoro nie wiadomo jaka to substancja i nie potrafimy jej wykryć, to jak można twierdzić, że woda jest całkowicie bezpieczna dla żywych organizmów, w tym człowieka. Niczego nie wykryły wszystkie polskie laboratoria, a zagraniczne do których wysłano próbki też nie potrafią jak do tej pory podać żadnych wyników, uzasadniających katastrofę ekologiczną. Dla bezpieczeństwa ogłoszono alarm dla całej rzeki Odry, by możliwe natychmiastowe skutki dla ludzi nie zaszokowały opinii publicznej w przypadku, gdyby pojawiły się

trudne do wyjaśnienia objawy. Nie jest wykluczone, że po pewnym czasie takie objawy mogą wystąpić, ale wtedy nikt już nie powiąże ich z rzeką i substancją, której nazwy nikt oficjalnie nie zna.

Można domniemywać jak wielkie ilości zanieczyszczeń trzeba byłoby wprowadzić do rzeki by spowodować tak wielką katastrofę ekologiczną. Gdyby jednak tak wyglądała sytuacja, to bez wątpienia łatwo byłoby wskazać truciciela chociażby ze względu na możliwy skład zanieczyszczeń. Tymczasem nie wiadomo nic. Woda jest względnie przejrzysta i nie widać w niej zanieczyszczeń, a jednak zabija mnóstwo stworzeń w ekosystemie rzeki. Nie wiadomo jaka to trucizna zabija, nie wiadomo kto i kiedy ją wpuścił do Odry oraz nie wiadomo jakie skutki spowoduje ta substancja w ekosystemie.

Cała ta sytuacja jest wyjątkowo niejasna i nie wygląda ona na „zwykły zrzut zanieczyszczeń”. W przypadku takiego „zrzutu” substancje trujące zostałyby prawdopodobnie bardzo łatwe zidentyfikowania. Truciciel na podstawie tych substancji byłby w miarę łatwy do identyfikacji. Tym bardziej jeżeli „zrzut” zawierałby olbrzymie ilości trucizny. W przypadku mniejszej ilości trucizn po pierwsze mogłaby ona zostać przez rzekę wielokrotnie rozcieńczona, co najzwyczajniej spowodowałoby by jej mniejsze stężenie i być może mniejsza śmiertelność. Tutaj w tym przypadku ta trucizna zabija przez setki kilometrów i co najgorsze jest nie wykrywalna dla polskich laboratoriów, bo jak oficjalnie przyznano do tej pory nie udało się ani znaleźć śmiertelnej substancji ani wykryć jej ilości wprowadzonej do rzeki ani też odszukać miejsca, w którym najprawdopodobniej wprowadzono ją do rzeki. Mogło być oczywiście więcej takich miejsc w których wprowadzono tą substancję, ale w takim przypadku sytuacja robi się o wiele groźniejsza i niebezpieczna dla wszystkich mieszkańców w kraju. Pojawiają się wtedy inne dramatyczne pytania odnoszące się do powodów takiego działania oraz osób w to zaangażowanych. To tylko teorie.

Najważniejsze dla nas wszystkich powinno być wyjaśnienie jaka substancja spowodowała tą katastrofę ekologiczną, bo od tego zależy określenie skutków katastrofy a także możliwości leczenia jej skutków. Teoretycznie, każdy pobierając odpowiednią próbkę wody oraz posiadając zatrutą rybę jest w stanie wysyłać próbki do laboratoriów na całym świecie. Można w ten sposób otrzymać odpowiedź na pytanie jaka to trująca substancja spowodowała śmierć ryby.

Władze najwidoczniej nie wiedzą jak przypadek Odry wytłumaczyć Polakom, bo jeżeli tak wielka rzeka może zostać w całości „zatruta” to nie jest przecież wykluczone, że inne rzeki w kraju lub zagranicą mogą zostać też poddane podobnym „zatruciom”. Tymczasem nic takiego wcześniej na taką skalę nie miało miejsca. Żadne duże europejskie rzeki nie doświadczyły czegoś podobnego w ostatnich latach na tak dużą skalę. Można odnieść wrażenie, że być może Polacy są takimi „świnkami” do przeprowadzania eksperymentów. Jest to tylko niepotwierdzona hipoteza, ale gdy nie ma wytłumaczenia to powstają różne nawet nieprawdopodobne teorie.

Władza najwidoczniej nie chce lub nie może podać do publicznej wiadomości prawdziwej przyczyny śmierci milionów ryb w Odrze. Najwidoczniej poszukiwana jest odpowiednia „przykrywka” w którą ludzie uwierzą i zapomną o tragedii ekologicznej jaka rozlała się po całej Odrze. Gdybym miał przewidywać, to zakładam, że nie zostanie znaleziony żaden truciciel rzeki będący przedsiębiorstwem. Całe zdarzenie zostanie niewyjaśnione, a będzie się sugerować, że to „naturalna” przyczyna. Będzie się twierdzić, że tak może się zdarzyć, mimo iż wcześniej nigdzie i nigdy się nie zdarzało. Pozostaje mieszkańcom miast położonym nad Odrą mieć nadzieję, że skutki tego „zatrucia rzeki” nie będą dla nich niosły poważnych konsekwencji zdrowotnych. To sprawia, że na ten moment pozostaje nadzieja, a nie realne badania mogące ustalić przyczyny i wprowadzić działania zapobiegająco-leczące mogące uchronić życie miliardów organizmów w ekosystemie Odry. Tak

nie powinno być, a władze powinny podać do wiadomości informacje odnoszące się do przyczyn i skutków, tak by wyjaśnić największą katastrofę ekologiczną w Polsce.

Woda jest największym skarbem każdego kraju. Jest najważniejszym czynnikiem życia i funkcjonowania organizmów na ziemi. Jeżeli nie będziemy jako mieszkańcy tego kraju znać przyczyn tej ekologicznej zbrodni, to nigdy nie będziemy pewni, tego co znajduje się w naszych kranach. To sprawa jedna z najważniejszych dla Polski i powinna być bezwzględnie wyjaśniona.

Autorstwo: criswhite

Źródło: WolneMedia.net